№ 115. Kraków 20 Maja — Sobota. Rok 1854.

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

**Cena:**
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

**Przedpłata**
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

# CZAS

**Przyjmują się**
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatą**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

**Listy**
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

## Kraków 19 maja.

Izba handlowo-przemysłowa krakowska, złożony przez siebie ministeryum handlu i robót publicznych raport za r. 1852, rozpoczyna od obrazu porównawczego stanu materyalnego W. Księstwa Krakowskiego i samego miasta Krakowa, z stanem tego samego okręgu przed jego wcieleniem do Austryi. Izba handlowa wylicza w raporcie swoim wszystkie przyczyny, dla których obraz ten w dość smutnych przedstawia się kolorach. Wedle osnowy raportu, panowała w Krakowie i Jego Okręgu za czasów Rzpltéj Krakowskiéj, prawie zupełna wolność handlu i zarobkowania, a podatki wymagane przez Rząd były nader mało znaczącemi. Pod zasłoną też téj wolności, handel W. Miasta Krakowa a nawet miasta Chrzanowa, osobliwie towarami kolonialnemi i wyrobami zagranicznemi, któremi Kraków zaopatrywał sąsiednie prowincye, doszedł do stopnia nieznanéj wprzódy rozciągłości. Izba handlowa utrzymuje, że jakkolwiek dla braku wszelkich dat statystycznych, cyfra jego wartości nie może być ściśle wskazaną, przecież można ją z wszelkiém prawdopodobieństwem na 10 milionów złr. m. k. rocznie oznaczyć. W obec małych stósunkowo podatków gruntowych, właściciele ziemi byli w możności obracania dochodów swoich na ulepszenie gospodarstwa, i rolnictwo w byłym Okręgu Krakowskim zakwitnęło i ulepszało się z każdym rokiem znakomicie. Jeden tylko przemysł dla braku prohibicyjnych ustaw, niemógł się wznieść i konkurencyi obcego, na targu krakowskim dla wszystkich otwartym, wytrzymać.

Stan ten zdaniem Izby handlowéj, zmienił się od r. 1847. Koniecznym skutkiem wcielenia Krakowa do monarchii Austryackiéj, był jak twierdzi Izba handlowa, upadek kwitnącego aż dotąd handlu W. M. Krakowa. Handel ten, który aż do wcielenia zasilał towarami sąsiednie prowincye i miał stósunkowo dość znaczne targowisko, znalazł się nagle zredukowanym do zaspokojenia li tylko potrzeb saméj konsumcyi miejscowéj i nie licznéj ludności. Z drugiéj strony, zwiększone ciężary publiczne musiały wpłynąć na ogólne zubożenie mieszkańców, pozbawionych dziś możności zarobkowania, i stan obecny miasta Krakowa jest zdaniem Izby handlowéj dowodem tego ogólnego zubożenia. Obraz ten łagodzi wprawdzie okoliczność, że handel spedycyjny coraz to większe przybiera rozmiary, bo Kraków stał się od roku 1847 punktem wyjścia dwóch bardzo ważnych kolei żelaznych; przecież przemysł miejscowy mało tylko może się wykazać postępem, z powodu jak Izba handlowa twierdzi, panującego w Krakowie braku kapitałów i wysokiéj stopy procentu, którym to potrzebom i niedogodnościom, zaprowadzanie jedynie w Krakowie filii banku narodowego, o które już dawno Izba doprasza się, zaradzonym poniekąd być może.

Przechodząc następnie do skreślenia stanu, położenia i potrzeb innych gałęzi przemysłu w 6ciu zachodnich cyrkułach Galicyjskich, Izba handlowa daje ogólny obraz stanu zakładów fabrycznych wyrabiających żelazo w obwodzie wyżéj wspomnionym, obraz, który na szczegółowym wykazie do raportu dołączonym jest oparty. Fabryki żelaza w obwodzie o którym mowa, wyrabiały wedle raportu Izby, w latach 1850, 1851 i 1852 rocznie w przecięciu, po 27,000 cetnarów surowcu, 18,000 cetnarów lanego i 48,000 cetnarów kutego żelaza, których wartość ogólna, 534,000 złr. w m. k. wynosiła. Jako najcelniejsze fabryki żelaza wymienia raport, zakłady Arcyksięcia Albrechta w Węgierskiéj Górze i w Obszarach w Wadowickim, tudzież zakłady p. Homolacza w Zakopanéj w Sandeckim cyrkule. Nad ogólném położeniem téj gałęzi przemysłu, Izba handlowo przemysłowa Krakowska następujące czyni uwagi:

Przypatrując się bliżéj rozwojowi téj gałęzi przemysłu krajowego, nastręcza on nader pomyślny obraz zwiększającéj się z każdym rokiem produkcyi; lubo więc położenie i stan fabryk żelaza w obwodzie juryzdykcyi Izby podległym, nie daje żadnego powodu do obawy, przecież przyznać potrzeba, że fabryki te w skutku traktatu celnego z Prusami, w moc którego cło wchodowe od żelaza sztabowego zniżoném zostało, twardą z strony Prus zagrożone są konkurencyą. Pruskie albowiem fabryki żelaza, a zwłaszcza te, które najbliżéj z obwodem juryzdykcyi Izby podległym graniczą, produkują żelazo pod daleko korzystniejszemi warunkami aniżeli galicyjskie. Najprzód fabryki te są w posiadaniu bogatych zapasów surowcu, którego im dostarczają obfite i własne kopalnie rudy żelaznéj surowcu, który przy pomocy węgla kamiennego wyrabiają. Tymczasem fabryki Galicyjskie ograniczone są po większéj części do wyrabiania i topienia *obcéj* rudy i surowcu, które z zagranicy sprowadzać muszą, i w braku innego materyału palnego, skazane są na używanie daleko kosztowniejszego, bo drewnianego opału. Jeżeli więc fabrykacya żelaza w Galicyi, ma się i w przyszłości coraz to więcéj rozwijać, musi być właściwemi środkami jak najsilniéj wspieraną. Jako jeden z takich skutecznych środków wsparcia, pozwala sobie Izba wskazać ułatwienie z zagranicy dowozu rudy żelaznéj, w położeniu gdzie kopalnie krajowe bardzo tylko ograniczoną ilość i to jałowéj rudy dostarczyć mogą. W skutek traktatu celnego z Prusami, cło wchodowe od rudy z państw związku celnego prowadzonéj, zniżone wprawdzie zostało na 15 kr. od cetnara, od dobrodziejstwa atoli tego, wyłączoną jest ruda z innych krajów prowadzona, i cło od takowéj po 22½ kr. od cetnara opłacaném być zawsze musi. Gdy więc z sąsiedniego obwodowi o którym mowa Królestwa Polskiego, bardzo wielka ilość rudy żelaznéj po zniżonych cenach dowiezioną by być mogła, gdyby cło wchodowe od niéj zniżoném było, Izba handlowo-przemysłowa poczytuje sobie za obowiązek dopraszać się u Wys. Ministeryum Handlu, ażeby na wprowadzanie rudy żelaznéj z Królestwa Polskiego, za opłatą tego samego cła, jakie się płaci od rudy z państw związkowych prowadzonéj, zezwolić raczyło. Na téj drodze ułatwioném byłoby dla fabryk krajowych nabycie surowego materyału, bez którego się obejść nie mogą, i przemysł miejscowy pewnie by na tém korzystał.

Równie ważnym środkiem wsparcia przemysłu o którym mowa, uważa być Izba wytknięcie i staranne utrzymanie dróg bitych pomiędzy Węgrami i Galicyą, których zupełne zaniedbanie, nie tylko handlowe komunikacye pomiędzy temi dwoma prowincyami

---

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### POGADANKI LITERACKIE.

*(Charaktery w Romansie. Murdelio pana Kaczkowskiego).*

(Ciąg dalszy).

Rozebrawszy żywioły wchodzące w skład powieści p. Kaczkowskiego, powiedziawszy com sądził o szacie zewnętrznéj jego utworów, niepodobna pominąć rzeczy najgłówniejszé, to jest typowych charakterów, po których się poznaje twórczość talentu i artystostwo pisarza. Wiadomo bowiem, że gdzie jest dobrze ujęty i postawiony charakter lub typ, tam dzieło żyje, i przetrwa wszystkie mody i zmiany; tak samo jak drobna powieść: *Manon Lescaut* przetrwała i wszystkie większe utwory swego autora, i tysiące romansów jakie się po niéj zjawiły.

Chcąc tedy mówić o charakterach, szukam tych znamion z jakich się takowe poznają; lubo charakter dobry czy zły ma to do siebie, że mimowolnie podbija czytelnika, wraża mu się w pamięć, i zostaje głową rodzaju, do któréj odnosi i podporządkowuje cokolwiek spotka w życiu z téjże familii typów. Komuż się niezdarzyło porównywać spotykane w świecie figury, a typami Moliera lub charakterami Walter Skota?

Taki właśnie charakter lub typ pragnąłem znaleść w powieściach p. K.; nie w drobniejszych, bo te składają się ze szkiców chwytanych często z jednéj strony, ale w szerokiéj kompozycyi *Murdelia* zapełniającego dwa grube tomy.

Gdyby *Murdelio* nie był pisany z widoczną chęcią dania nam zupełnego dramatu; z pewnym planem, z zawiązkiem, z szeregiem zawiłych intryg, z dala przygotowanemi katastrofami; gdyby niechciał być czém więcéj, tylko prostém pamiętnikowém opowiadaniem, w którém różne zjawiają się i znikają figury, gdzie przypadek gra wielką rolę, zwyczajnie jak w życiu; gdzie autor nie jest obowiązanym towarzyszyć swoim kreacyom od kolebki do mogiły; znać na wskróś ich myśli i uczucia; gdyby to był li pamiętnik ostatniego Nieczui, jak niby napis ostrzega — nie miałbym prawa domagać się obmyślanego planu, mocno postawionych, umotywowanych i konsekwentnych charakterów — wystarczyłyby sylwetki i szkice, jak wystarczają kiedy przestajemy na dagerotypowaniu społeczeństwa w powszedniém jego życiu. — Lecz w *Murdeliu*, szczególniéj w oddaniu osoby bohatyra romansu, znać jakie były chęci autora: zakroił on na ogromną postać, pół fantastyczną, mającą być typem tego wynarodowienia się przez odrzucenie tradycyi, obyczajów, wiary ojców, a przyjęcie barwy obywatela świata w połączeniu z filozofią libertyńską i skeptycyzmem. Widocznie zmierzał do tego piszący; wszakże z kombinacyi téj wyszła istota, nie mająca nic wspólnego z podobnemi typami ośmnastego wieku, które wcale wyglądały inaczéj i u nas, i gdzie indziéj w swojém gnieździe. Ci bowiem libertyni, ci wolteryanie i encyklopedyści byli to ludzie zazwyczaj lekkiéj głowy i serca; ślizgający się po przepaścistych drogach życia, jakoby po woskowanéj posadzce; lubiący używać bez bojaźni przesytu; ale obok tego pełni rycerskości, dobrzy słabością serca, zdolni do czynów i poświęceń się, jak o tém świadczy historya zawdzięczająca im tyle wielkich kart. — Odjąwszy im tę stronę, bylibyśmy rzeczywiście w kłopocie: bo jak tu wytłumaczyć to, co się działo w tém ogromném przeobrażeniu się społeczeństwa? Czy na działanie mass złożyć pchanych pędem myśli wieku? Trudno; gdy przecież wiadomo, że popęd szedł tylko od indywiduów, a massy jak zawsze i wszędzie, były narzędziem. Piorunujemy na wiek ośmnasty, bo to przeszło w zwyczaj, bo nasz tém samém osłaniamy; jednak owoczesnym figurom niemożna odmówić pewnéj wiary—bałwochwalczéj, to prawda, ale zawsze wiary w ludzkość, w uszczęśliwienie jéj przez zmiany i naprawy społeczne oparte na filozoficznych wywodach i teoryach. Było to niewiele, jednak coś, co pędziło do czynów wstrząsających światem; i niemożna pomówić ich, żeby niewierzyli w to co przedsiębrali, żeby z własnego dzieła mieli szydzić tym skeptycznym, szatańskim uśmiechem, jaki wystąpił późniéj na ponurych twarzach rozbójników byrońskich, mszczących się na ludzkości, że się nieumiała poznać na ich jeniuszu.

Murdelio, paniątko litewskie, na bakaliach chowane, przez cudzoziemskich dworaków popsute, mające być owym typem, a typem poprzedzającym nawet epokę Stanisławowską, wcale przedstawia się inaczéj. Pan K. wystudiował go nie podług rysów zostawionych w historyi, pamiętnikach, tradycyi — lecz podług fantazyi, a raczéj na wzór takiego Konrada lub Lary. Jest to coś wyjątkowego, nieprzystającego do téj epoki nawet we Francyi i Włoszech, a cóż dopiero u nas, gdzie lubo zaglądał wpływ zagraniczny, ale jakże poważnie, jak nieśmiało. W prawdzie możnaby dużo złożyć na djabelską naturę bohatyra, w którą go przystroił; ale i to djabelstwo inaczéj by wyglądać mogło; w każdéj bowiem epoce niebrak na rysach i żywiołach mogących złożyć taki potwór. W kreśleniu excentrycznych, często fantastycznych postaci, niepodobna obejść się bez pewnéj względnéj prawdy, bez harmonijnego zestawienia z innemi częściami, bez wyciśnięcia piętna obywatelstwa — inaczéj figura taka będzie razić jak fałszywa struna, jak nieforemny zlepek, a zatém nie przejdzie ani w typ wieku, ani w typ rodzaju. Z resztą wysilanie się na takich excentryków, na te nadzwyczajności natury ludzkiéj, nieświadczy na korzyść kreacyjnego ta-

znakomicie utrudza, ale nawet i dowóz rudy i surowcu żelaza z Węgier, dla wysokich cen transportu niezmiernie kosztownym czyni. Głównemi punktami komunikacyi w téj mierze, pomiędzy któremi zaprowadzenie dróg bitych jest pilne i nieodzowne, uważa być Izba drogę z Kent na Menżybród do Żywca, drogę z Żywca do Krzyżowéj i Palkorów ku granicy węgierskiéj, nakoniec drogę z Węgierskiéj góry przez Ujsol do Nowacza na Węgrach, bo stan gościńców publicznych w kierunkach wspomnionych jest taki, że fabryki żelaza w tych stronach leżące, narażone są na przezwyciężenie nieopisanych nie raz trudności w transporcie i codziennéj komunikacyi. Podpisana przeto Izba handlowo-przemysłowa, poważa się upraszać Wys. Ministeryum jak najuniżeniéj, ażeby dotyczącym władzom łaskawie nakazać raczyło, iżby wskazane przez nią wyżéj drogi bite, jak najśpieszniéj wykończone być mogły.

---

*Przegląd politycznego i sądowego podziału okręgu rządowego Lwowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

*Obwód Samborski.*

Sąd I. instancyi. Sąd obwodowy w Samborzu. Siedziby władz powiatowych:

1) Łąka 5,5 pow. 18,030 m. Gminy: Łąka z Toroszczą, Byków, Bilna wielka, Dorozów, Ortyniec, Pruty, Tatary, Glinna, Dublany, Kranzberg, Ozimina, Wołoszcza i Zady, Mojnicz, Mosty ze Świniuszami i Dniestrzykiem, Monasterek, Terszaków, Kornałowice, Hordynia z Siekierczycami, Nowoszyce, Bilinka, Horodyszcze.

2) Borynia 11,4 pow. 19,669 m. Gminy: Borynia (targ), Jaworów, Butelka wyżna, Butelka niżna, Wysoka niżna, Jabłonów, Bachnowate, Ryków, Butla, Hayła, Mołdawsko, Rosochacz, Zawadka, Dłosko, Suchy Potok, Myta, Krzywe, Zadzielsko, Krasne, Libuchora, Huśne niżne, Huśne wyżne, Krywka, Bukowiec, Beniowa, Sianki, Komarniki, Wysocko wyżne, Matków, Mochnate z Iwaszkowcami, Sokoliki, Tureczki wyżne, Tureczki niżne.

3) Rudki 5,6 p. 22,112 m. Gminy: Rudki (targ), Biekowa wisznia, Jatwiegi, Nowosiołki, Dolobów, Laszki zawiązane, Niechowice, Kniehinicze, Kropielniki, Wankowice, Chliple z Wolą, Sadkowice z Wolą, Podhajczyki, Uherce wieniawskie, Wisłowice, Oszczańce, Kanafosty, Dubianowice, Szołomieńce, Hodwisznia, Hoszany, Uherce niezabitowskie, Koropusz, Chaszewice, Romanówka, Czajkowice, Kolbajowice, Koniuszki sieniawskie z Zagórzem, Czernichów, Ostrów, Chłopczyce, Szeptyce, Błożew dolna, Kupnowice nowe i stare, Rożdziałowice, Kościelniki.

4) Starasól 5,2 p. 23,589 m. Gminy: Starasól (miasto), Felsztyn (targ), Posada felsztyńska, Laszki murowane (targ), Grodowice, Bukowa, Towarnia, Koniów, Suszyca wielka, Bąkowice z Suszycą małą, Polana ze Śliwnicą, Posada chyrowska, Chyrów (targ), Berezów z Tarnawką, Słochynia, Wolcza dolna, Czaple, Janów, Wola rajnowa, Humieniec z Pawłówką, Głęboka, Sąsiadowice z Uhadówką, Czyżki, Sanoczany, Błożew górna, Bylice, Rogóźno, Brześciany, Rakowa, Lutowiska, Smumina.

5) Medenice 6,7 pow. 24,390 m. Gminy: Medenice (targ), Hruszów, Litynia, Tynów, Ugartsberg, Horucko z Lipicami i Rakową, Radelicz z Saską, Bilcze, Königsau, Brygitau, Letnia, Josephsberg, Dobrowlany, Rołów z Bojarami, Krynica, Kącosko, Wróblowice, Lipowice, Opary, Dołhe, Słońsko, Rabczyce.

6) Podbuż 13,0 p. 24,891 m. Gminy: Podbuż (targ), Łukawica, Sprynka, Słonna, Załokieć, Opoka, Smolna, Bystrzyca, Zdzianna, Lastówka, Świdnik, Isaje, Wołosianka mała, Wołosianka wielka, Dołhe z Rybnikiem i Majdanem, Jasionka maziowa, Jasionka steciowa, Kondratów, Hołowsko z Kretulą i Zubrzycą, Słupnica, Kołowania, Winniki, Urosz, Łopuszna, Manasterzec, Podmanasterek, Turze, Kropiwnik nowy i stary, Zwór, Sprynia wielka, Czerchawa, Mokrzany, Niedzielna.

7) Stare Miasto 7,9 p. 24,909 m. Gminy: Stare Miasto (miasto), Sozan, Bączyna, Ławrów, Nańczulka wielka, Topolnica, Spas, Smolnica górna i dolna, Strzelbice, Bilicz, Wołoszynowa, Tycha, Nańczulka mała, Potok wielki, Lenina wielka, Lenina mała, Wola Koblańska, Suszyca rykowa, Terszów z Zawadką, Cuszowiska, Łożek górny, Strzelki, Hołowiecko, Wiciów, Tysowice, Rosochy, Terło, Libuchowa, Mszaniec, Grąziowa, Płoskie, Bystre, Gałówka.

8) Turka 8,3 p. 25,629 m. Gmina: Turka (targ) ze Zwierzyńcem, Jawora, Mielniczne, Łomna, Bereżek, Żukotyn, Chaszczów, Łopuszanka, Lechnowa, Dniestrzyk dubowy, Rypiany, Smereczka, Wolcza, Przysłup, Szumiacz, Rozłucz, Michnowice, Lipie, Jabłonka niżna, Jabłonka wyżna, Łopuszanka chomina, Jasienica zamkowa, Gwoździec, Dniestrzyk hołowiecki, Łosiniec, Radycz, Ilnik.

9) Komarno, 5,9 p. 27,923 m Gminy: Komarno (targ) z górnemi i dolnemi Lipowcami, Chłopy, Litewka z Horbulą, Jakimczyce, Klicko, Podzwierzyniec, Brzeziec, Nowawieś ze Świniuszą, Buczały z Hermaniem, Porzyce grunt z Zadwornem, Burcze, Czułowice, Katarzynice, Andryanów, Łowczyce, Rumno z Rybykówka, Tatarynów z Kozarnami, Powerków, Kołodruby, Horożanna wielka, Horożanna mała, Saska, Ryczychów, Podwysokie, Nowosiołki, Honiatycze, Czerkasy, Kahujów, Werbisz z Sajkowem, Horbacze, Tuligłowy, Koniuszki tuligłowskie z Krukowcem, Lusułów, Małpa z Jasionowem, Koniuszki królewskie, Pohorce z Ostrowem, Podolce, Hołodówka z Zubrzycami.

10) Sambor 7,6 p. 41,291 m. Gminy: Sambor (miasto), Szade, Neudorf, Czukiew, Bereżnica, Olszanik, Waniowice, Dąbrówka, Strzałkowice, Mrozowice, Turczynowice, Kaisersdorf, Babina, Pinany, Brzegi, Mistkowce, Burczyce stare i nowe, Zarajsko, Kulczyce, Uherce zapłatyńskie z Nowym Światem, Radłowice, Krużyki, Biskowice z Rudnem, Maćymowice, Pianowice z Tyrawą, Łanowice, Barańczyce wielkie i małe, Chlewiska, Wojutycze, Nadyby, Kowenice, Wykoty z Zarębami, Torhanowice, Straszowice, Kobło stare, Błazów, Wola błazowska, Sielec.

11) Drohobycz 12,1 p. 46,721 m. Gminy: Drohobycz (miasto), Orów, Dobrohostów, Uliczno i Gassendorf, Truskawiec, Staniła, Stebnik, Solec, Modrycz, Kołpiec, Bolechowce, Neudorf, Ranowice, Tustanowice, Kotowska bania, Hubicz, Derczyce, Lisznia, Jasienica solna, Nahujowice, Bronica, Łężek dolny, Niedźwiedzia, Wola Jakóbowa, Uniatycze, Manaster leśniański, Rychice, Delawa, Michałowice z Martinpolem, Poczajowice, Gaje niżne, Gaje wyżne, Śniatynka z Rakowcem, Starawieś, Popiele, Mraźnica, Borysław, Schodnica, Wącowice.

---

## Korespondencya Czasu.

**Lwów** 15 maja.

§. Muzyka na Wysokim Zamku jest u nas hasłem, za którem tysiące mieszkańców gromadzi się na górze. Góra ta jakby oaza wśród okolających ją przedmieść jest skarbem nieocenionym. Szczodra przyroda i nieco sztuki wyposażyły ją wdziękami, jakich tylko ustronie wiejskie dostarczyć może. Widoki czarujące, roslinność obfita, przyjemne przechadzki wśród klombów drzew, kwiatów i krzewów, wreszcie spokój natury, każą zapominać, że to miejsce o kilka tylko minut drogi od miasta. Jednakże chociaż piękność natury tak szczodrą rzucona tu ręką, to przecież miejsce to w dni powszednie nie wielu ma wielbicieli. Rano kilkunastu słabych z wodą mineralną, wieczorem kilka familij wielkiego świata, lecz zawsze te same twarze, zupełnie jak u was w Krakowie na trakcie ku Mogilskim rogatkom, oto wszystko co tu napotkać można. Lecz gdy zabrzmi muzyka, to już rzecz inna. Jakby różczką czarodziejską tknięte wyludnia się miasto, a tysiące mieszkańców spieszy na Wysoki Zamek; z miasta życie przenosi się na górę, i buja tém żywiéj, tém bardziéj że w jednym punkcie i pod wolnem niebem. A w téj wycieczce świat wielki jak i najniższe warstwy ludności równy biorą udział. Lecz dosyć miejsca i środków, aby każdy w dowolny sposób dogodził swym chęciom. Pojazdy i konie ubiegają się tu o pierwsze, jeźdźcy i lwy popisują się swoją zręcznością lub dryndulkami różnéj formy i nazwy, mieszczanin *Vollblut* przy piwie i kwarglu układa plany pogodzenia Zachodu z Cesarzem Wszech Rosyi, żyd w racimorach choć z miną potępienia na nowe prawo o lichwie, pieści się pstrokatym, ale kosztownym strojem swéj połowicy, madziar z kucharką ciągną jak słomki do bliskiéj karczmy za górą, matki z córkami defilują przed bezżennymi matadorami przyszłéj organizacyi, świat wielki i jego piękności w cieniu pod markizą lub w cienistych szpalerach przysłuchuje się wybornéj muzyce i bawi się widokiem gry rozmaitego życia, gdzie lew oryginał, elegantka jakby z żurnalu zdjęta, złote kołnierze, pstrokate barwy cór Izraela lub znany łapserdak zwykłego faktora, tak uderzającym biją kontrastem. Widok Wysokiego Zamku jest w takiéj chwili bardzo zajmującym, i wczoraj odbyła się inaguracya tych wycieczek na Zamek, bo wczoraj po raz pierwszy w tym roku muzyka grała, a że wycieczki te w braku życia towarzyskiego ważną u nas grają rolę, przeto też inauguracyę ich zapisuję tu jako ważne dla naszego miasta zdarzenie.

W tym miesiącu rozpoczęły się w naszym sądzie pertraktacye o podniesienie indemnizacyi. Ostrzegam właścicieli ziemskich, aby do komisyi w tym celu odbyć się mających przynosili z sobą zaświadczenia urzędów obwodowych, iż na dobrach żadne skargi preagrawacyjne nie ciężą. Mając takie świadectwo, 1/16 część tylko 20-krotnéj zaliczki zatrzymaną będzie w depozycie dla zabezpieczenia oktawy, w przeciwnym zaś razie zatrzyma sąd 1/8 część. Niezbędnie też potrzebne są w wypadkach, gdzie wierzyciele przechodzić będą na fundusz indemnizacyjny, fasye podatku gruntowego z ostatniego roku, gdyż te fasye służą za dowód wartości dóbr. — Kasa oszczędności

---

lentu, mającego w tém największą zasługę, jeżeli obierze sobie charakter najrzeczywistszy, najwięcéj rozpowszechniony, i skupiając w nim wszystkie pierwiastki, stworzy typ. Murdelio nie jest typem, tylko fikcyą; nie postacią z duszą i ciałem, lecz konturem szukanym a nieznalezionym; mógłby być widmem, zmorą — gdyby znowu nie był za ciężki i hałaśliwy.

Uwagi powyższe najlepiéj dadzą się usprawiedliwić, jeźli Murdelia oglądniemy z bliska. Zacznijmy od długich jego wyznań na zamku w Choczwi. Przy pieniącym szampanie wszystko wyśpiewał panu Fredrze i poczciwemu Nieczui: *in vino veritas.*

Ojciec jego — jak sam opowiadał — z chudego pachołka odziedziczywszy summy hiszpańskie, przyszedł do ogromnego majątku. W tém zjawia się — jak to zwykle bywa — jakiś krewniak szlachcic oszmiański mający wioskę w sąsiedztwie, i domaga się części tych summ hiszpańskich. Ojciec Murdelia zadał mu fałsz, szlachcic przekonał dokumentami, wyrąbał się z nim i przeklął: „Bodaj diabeł wlazł w tę fortunę i rozniósł ją na cztery wiatry.“ Dotknęło to widać skąpego ojca, bo się rozniemógł, chciał krzywdę naprawić odstępując krewniakowi część majątku, ale oraz zakazując synowi, aby się z jego córką nieżenił. Były to ostatnie słowa przed skonaniem, które odbyło się w sposób nie zwyczajny, przy grzmotach i piorunach walących w zamek; co wytłómaczono sobie, iż przekleństwo szlachcica się spełnia „bo zły duch włazi pomiędzy te mury.“

Zdaje się, że ten zły duch wlazł po prostu w młodego Murdelia, umiejącego potem płatać prawdziwie diabelskie figle. — Po śmierci ojca panicz ujrzawszy się na czele ogromnéj fortuny, jedzie do obcych krajów, traci dużo pieniędzy — używa — nakoniec nudzi się i wraca; a zastawszy nieład w administracyi majątku, robi porządek — diabelski.

„Najpowszechniéj — powiada on — utrzymywano, żem diabłu duszę zapisał, albo żem zgoła sam diabeł *in persona,* i to diabeł Wenecki.“

Co za obmowne języki! Murdelio tymczasem filozoficznie i elegicznie przemyśliwał nad sobą, nad ludźmi, nad światem: „późnemi wieczorami, kiedy już wszystko ucichło do koła, wychodziłem na wierzch ruin powalonéj połowy zamku; tam, przy narożnéj, a ocalonéj od zniszczenia galeryi na głazie siadywałem i słuchałem wołania sowy i głośnego śmiechu puszczyka — i to mnie bardzo bawiło.“ — Szkoda, że jeszcze niemiał w ręku Medytacyi Lamartina. Otóż bawiąc się w ten sposób tak się znudził, że aż przypomniał sobie zakaz ojcowski, aby się nie żenił z córką owego szlachcica roszczącego sobie prawo do summ hiszpańskich; a przypomniawszy, pojechał, poznał ją i pokochał się. Odtąd bywał tam częstym gościem; alić pewnego razu „siedzę ja na kanapie i trzymając pannę na kolanach w twarz ją całuję, ale nie w żadnéj złej myśli, tylko tak, dla zabawki.“

Trzeba wiedzieć, że kiedy to Murdelio opowiada podchmielonym kompanom, kocha się w téj saméj osobie do szaleństwa, i myśli o wykradzeniu jéj. Cynizm ten niewiem czy da się pogodzić z wykwintnemi manierami naszych wojażujących przodków, a jeszcze mniej z prawdą serca. Było zepsucie obyczajów, ale był i polor i smak delikatny. — Na nieszczęście surowy szlachcic postrzegł tę zabawkę z drugiego pokoju, wpadł, gacha zmięszał z błotem i już chciał poczęstować setkiem batogów — lecz zwinny Murdelio czmychnął przez okno. Po téj awanturze napisał wprawdzie list do obrażonego starca z przeproszeniem i oświadczeniem się o rękę panny: starzec zamiast odpowiedzi obatożył posłańca, o czem dowiedziawszy się Murdelio zapałał taką zemstą, iż zebrawszy dworskich kozaków najechał dwór szlachcica, spalił, zburzył, zrabował, a w końcu porwał mu córkę, którą zawiózł na swój zamek, gdzie — jak powiada — „zapomniałem o świecie całym i od *stóp do głów* stałem się cały miłością.“

*.... in furias veneremque ruunt.*

Gwałt taki oburzył okoliczną szlachtę, grożącą odbiciem panny. Murdelio widząc, że to niep zelewki, jedzie przebłagać szlachcica — niezastaje go — wraca do siebie i niezastaje panny. Uciekła! Murdelio choruje, potem wyjeżdża do Włoch, gdzie mu donoszą, iż pannę jego wydano za stolnika Rzeczyckiego. — Pobawiwszy kilka lat za granicą, przyjeżdża znowu do Polski i oddaje się publicznemu zawodowi, który to zawód tak opisuje:

„Zrywać sejmiki, pić i agitować ze szlachtą, trząść trybunałami i całem sądownictwem po kraju, cha, cha, cha! to przepyszna rozrywka! ani na wagę złota nigdzieby jéj niemożna dostać pod ten czas w całéj Europie. Kiedy mię Londyn, Paryż, Rzym i Neapol już do cześności znudziły swojemi redutami, karnawałami, kobietami, dworami, Polska niespodziewanie przygotowała mi taką zabawkę.“ — Przesyt i nuda, i ta miłość złego dla złego, i ten wyrafinowany skeptycyzm, zgoła te sataniczne pierwiastki utworów byrońskich dobrzeby malowały charakter szatana, gdyby to szatan był nowszéj daty, lub gdyby Murdelio był nim rzeczywiście; ale on jest tylko prosty fixat, tem ckliwszy, że się ciągle w jednem kółku obraca. Przecież i u nas bywały fixaty, i szaleńce, a nawet i wcielone diabły; jednak w nich przebijało coś innego. Szaleństwa i ekscesy takich potępieńców były owocem wygórowanéj ambicyi i dumy, nie zaś przesytu i skeptycyzmu, który dopiero w tedy urodził się w duszach wystudzonych filozofią, kiedy ambit i duma nieznalazłszy już pola dla siebie, trawiły się same w sobie, i nienawistną myślą wywracały ten świat, który niechciał się na nich poznać i czołem przed nimi uderzyć....

*(Dok. nastąpi).*

wiedeńska nie odpowiedziała dotąd w znanych mi wypadkach na prośbę właścicieli o konsens do odebrania indemnizacyi, tymczasem obiega tu pogłoska, że konsensów udzielać nie będzie, i że obligacyi jakkolwiek w nominalnéj wartości na zaspokojenie swoich pretensyj domagać się będzie. Jakkolwiek jestto tylko pogłoską, podaję ją jednak do wiadomości czytelników, aby się każdy interesowany zawczasu o prawdziwym stanie rzeczy przekonał i użył środków jakich mu użyć wypadnie.

Od 24 kwietnia, po którym były znaczne jeszcze przymrozki, nie mieliśmy ani razu deszczu, z tego powodu w okolicy zniszczało zboże zupełnie.

**Z nad Elby** 16 maja.

Wróciwszy znów z podróży do Holsztynu, pośpieszam donieść, że flota francuska z 12 złożona statków wojennych, posuwa się ku miejscu przeznaczenia. Flota zaś angielska, do któréj codzień prawie dążą posiłki przechodzące Sund, musi gdzieś tam zbliżać się do Archipelagu w zatoce botnickiéj. Archipelag fiński składa się jak wiadomo z tysiąca wysepek, które Cesarz Mikołaj kazał uzbroić „ruchawką" że się tak wyrażę, złożoną z ochotników. Kontyngens znaczny powiadają, nawet bez przyjęcia warunków w wezwaniu wyrażonych, stanął już do dyspozycyi rządu, który nakazał niebawem zbudowanie szalup kanonierskich w Archangelu, Rydze i Petersburgu. Każda łodź uzbrojona będzie ochotnikami, majtkami i żołnierzami. Ochotnicy z siekierami, toporami itp. w ręku, a majtkowie i żołnierze z odpowiednią bronią. Gazety hamburskie donoszą o podarowaniu warowniom Kronstadzkim czterech świętych przez Cesarzowę rosyjską; o zjawieniu się floty sprzymierzonéj przed Sebastopolem, o 30tu okrętach itd.— *Hamburger Nachrich.* niewiem skąd wyrwały się z nowiną datowaną z Wiednia, że korpus znaczny z Warszawy ku granicom austryackim dąży i wkroczy może do Austryi (o sancta simplicitas!) jeżeli się wojska austryackie posuną ku południowi. — Wiecie dobrze co o podobnych nowinkach *Hamburger Nachrichten* sądzić można; boć wam dobrze znana fabrykacya korespondencyj owéj niemieckiéj gazety. Dziś jeszcze żydek jakiś z dość wytartem czołem, jak donosi *Krzyżowa Gazeta*, ciągle fabrykacyą korespondencyj się zajmuje. Ale za pieniądze wszystko mieć można, nawet raporta o tem co nie zaszło i czego się nie zna.

Podczas mojéj podróży wydarzył się w Hamburgu okropny wypadek. Kobiet dwie strasznym sposobem zamordowano, matkę blisko 80-letnią, a córkę w wieku 44 lat. Sprawca nie wykryty.

Byłem też wczoraj w Hamburgu. Wielka cisza, handel wprawdzie żyje i nawet dobrze idzie, powodzić mu się będzie może lepiéj jeszcze, ale znaczne majątki się zachwiały. Spekulacya nie jednego zrujnowała, a to dopiero początek początku; jaki będzie koniec końca? Niecierpliwi radziby widzieć Kronstadt spustoszony wraz z Sebastopolem i flotami rosyjskiemi, a nie myślą o tem żeć i Rosyanie strzelać będą nie gałkami z hupki. Filister lub bazgracz bez wyrozumienia, co to skory do przelewania atramentu, ale zdaleka gdzie czarne centki po powietrzu swiszczą, w nocy betów, a wieczorem piwa niema— myśli że zwalić się na oślep masą okrętów na Kronstadt i Sebastopol, zmusi się Cara do zawarcia pokoju! A powiedz mu, że Rosya bronić sie myśli, że Napier i Dundas zapewne trochę więcéj się na tem znają jak on, to ci odpowie, że Rosya to olbrzym na glinianych nogach (wyrażenie dziś zwykłe) i dmie jak w cztery miechy, że „niezwyciężone" armady rychłoby go zwaliły z nóg — żeby chciały! Tym panom wszystko równo, czy Północ, czy Zachód zwycięży, aby handel szedł i fundusze się podnosiły.

Niesłychane mnóstwo wychodźców zwala się teraz do portów. Hamburg dużo na tem zyskuje. Wszystko Niemcy, co biegną albo za złotem, albo dla sposobu do życia. Szczególny przymiot charakteru tego narodu, że z taką łatwością opuszcza strzechę ojcowską, kraj i ziomków, żeby szukać za morzem w dalekich krajach nowéj ojczyzny — majątku. Szczep germański jest prawdziwie kolonizacyjnym. Z bogatych i urodzajnych niw księstwa holsztyńskiego mało kto się wynosi; chociaż sądzićby można, że nieukontentowanie mogłoby przyczynić się do wędrówki. Ale prawdę powiedziawszy rząd duński jest tak liberalnym i tak mało się czuć daje, że właściwie tylko przesadzona nienawiść partyj politycznych, tak ultra duńskiéj, jak ultra niemieckiéj, rosterki i kłótnie, a stąd i trudne dla rządu do rozwiązania sprowadza kwestye.

Mówią tu, że Królowa grecka żywą toczy korespondencyę z Cesarzem Rosyi, i że to miało ściągnąć nieukontentowanie dworów zachodnich.

**Wiedeń 17 maja.** W urzędowéj części *Gazety Wiedeńskiéj* dzisiejszéj znajduje się następne

Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, tudzież Najwyższéj Komendy armii i Naczelnéj Władzy policyjnéj z dnia 14 maja 1854, mocą którego wszelkie drukiem ogłoszone doniesienie odnoszące się do ruchu wójsk w Państwie, lub do odpowiednich okoliczności i działań wojskowych, prócz wiadomości w gazetach urzędowych podanych, bezwarunkowo i pod karą zakazuje się.

Odnośnie do najwyższego patentu z d. 15 listopada 1850 N. 447 Dz. Pr. Pań. i prawa drukowego z d. 27 maja 1852, w skutku najwyższego postanowienia z d. 14 maja 1854 rozporządza się:

I. Wszelkie doniesienie w pismach publicznych lub w inny sposób drukiem, o ruchu wojsk w obrębie c. k. krajów, o ich sile i miejscu rozstawienia, o przewozach i miejscu przechowywania potrzeb wojennych, a przedewszystkiem wszelka wiadomość zdolna dać poznać plan i kierunek działań wojskowych, bezwzględnie niniejszém zakazuje się. Z pod zakazu tego wyjęte są jedynie te wiadomości, które w urzędowych gazetach ogłoszonemi będą.

II. Każde przekroczenie tego zakazu ma być przez władzę krajową, do któréj na mocy §. 42. prawa drukowego należy dochodzenie, rozstrzyganie i wykonanie wyroku karnego za przekroczenie §§fów prawa drukowego od 2go aż do 32go włącznie, obłożone karą pieniężną aż do 500 złr.

III. Jeżeli przekroczenie zdarzy się w chwili istotnego lub grożącego wybuchu wojny, naówczas dotyczący dziennik ma być natychmiast skonfiskowanym, a w razie ponownego przekroczenia winno nastąpić zawieszenie dziennika na pewien czas, albo na nieoznaczony ciąg trwania zachodzących okoliczności.

| | |
|---|---|
| Baron *Bach* w. r. | Baron *Krauss* w. r. |
| Hrabia *Wratislaw* w. r. Jen. jazdy. | Baron *Kempen* w. r. Fmpor. |

— Na miesiąc czerwiec nadwyżka opłaty cła składanego w papierach, celem zrównoważenia wartości onych z wartością ceł w srebrze składanych, przypada na 35%.

— W skutku umowy zawartéj z Bankiem narod., z powodu wymiany biletów skarbowych na bilety bankowe, w d. 20 b. m. spalonych będzie biletów skarbowych za 20 milionów złr.

— Termin ściągnięcia z obiegu niemieckich papierków zdawkowych na 10 kr. upływa z dniem 30go czerwca r. b. i już przedłużonym nie będzie.

— Między administracyą skarbowa, a dyrekcyą kolei żelaznéj Oedenburg - W. - Neustadt toczą się układy celem odstąpienia téj kolei na rzecz skarbu. Na dzień 5 czerwca zwołane zostało walne zebranie akcyonaryuszów téj kolei dla naradzenia się nad warunkami sprzedaży kolei przedstawionemi dyrekcyi przez p. ministra handlu i skarbu.

— Urzędowa *Gazeta Wenecka* podaje w dniu 12 b. m. wykaz sześciu następujących osób: Paolo Macchi, Giacomo Rosetti, Antonio Fratta, Giovanni Pugnetti, Francesco Basilica i Antonio Christofali, którzy za ukrycie broni i amunicyi skazani zostali na kilkoletnie więzienie w twierdzy Arad, a obecnie od N. Pana uzyskały ułaskawienie.

— N. Pan przeznaczył 10,000 złr. celem ulżenia nędzy w komitatach Szaroskim, Zemplińskim, Ungwarskim i Beregskim.

— Sąd wojenny w Maros-Vasarhelly wydał wyroki na 14 osób obwinionych o zbrodnie polityczne. Wyroki te w skróceniu podajemy:

1. Józef Varadi 26 lat adwokat; 2. Franc. Bartalis 41 lat włościanin; 3. Aron Szabo 51 lat właściciel ziemski; 4. Łukasz Szass 21 lat stelmach; 5. Stefan Dimeny 26 lat syn włościański; 6. Aron Balint 26 lat urlopnik; 7. Stefan Bertalan 28 lat kuśnierz; 8. Samuel Bako 19 lat syn wieśniaka; 9. Dawid Benedek 20 lat syn wieśniaka; 10. Bartłomiéi Osvath 21 lat syn wieśniaka; 11. Daniel Bardotz 30 lat szewc; 12. Karol Jakab 30 lat dzierżawca; 13. Stefan Bartalis 26 lat syn włościana; 14. Samuel Osvath 29 lat urlopnik i wieśniak. Powyżsi oskarżeni stali się winnymi zbrodni stanu, a mianowicie spisków na obalenie rządu cesarskiego, zamachów powstania w lasach Erdövidek, gdzie w dniu 2gim października r. z. zebrali się jako guerillasy. Pierwszy z nich jako polityczny wychodziec i ajent Kossutha, naznaczony naczelnikiem powstania przez znanego Maka, werbował i organizował guerillasów. Pierwsi więc dziesięciu jednozgodnym wyrokiem sądu wojennego na dniu 6 z. m. zapadłym, skazani zostali na szubienicę, a jako współwinni, z następnych: Jakab na 18 lat, a Bardotz, Bartalis i Samuel Osvath na 15 lat robót przy szańcach w ciężkich kajdanach. Gubernator cywilny i wojenny Siedmiogrodu wyroki te częścią potwierdził, częścią złagodził, i tak Varadi i Bartalis powieszeni zostali w Sepsi St. György wdniu 29 kwietnia, reszta zaś skazanych otrzymała kary następujące: Szabo 18 lat twierdzy w kajdanach, Szass 18 lat robót w ciężkich kajdanach z zaostrzeniem, aby ułaskawienie nazajutrz dopiero po odczytaniu wyroku śmierci było im doniesioném; reszta na 18 i 15 lat robót w ciężkich kajdanach.

## Rossya.

Rozkazem Cesarskim, mianowani zostali: Drugi komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej, zostający w korpusie Inżenierów jen.-major Staniukowicz, komendantem twierdzy Iwangorodu; zostający w batalionach saperów jen.-major Jermołow 3, drugim komendantem twierdzy Nowogeorgiewska.

## Księstwa Naddunajskie.

Ostatnia poczta południowa przywiozła następujące wiadomości z nad Dunaju: Opuszczenie Małéj Wołoszczyzny przez Rosyan, poprzedziła żwawa korespondencya dyplomatyczna między Austryą i Rosyą, w któréj jak utrzymują, szło o zamierzony przez Rosyan pochód przez Serbię, aby z tyłu uderzyć na Kalafat, skoro plan szturmu na szańce wymagałby zbyt wielkich ofiar i jeszcze przed przyjazdem ks. Paskiewicza zaniechanym został. Rząd austryacki miał oświadczyć, iż nie mógłby obojętnie zezwolić na przemarsz wojsk rosyjskich przez Serbię, dano więc temu pokój, a w skutku tego nastąpiła zmiana linii operacyjnéj, a z nią i opuszczenie Małéj Wołoszczyzny.

Dnia 3, 4 i 5 maja przybywały codziennie wojska francuskie do Warny i przygotowano tam większy dla nich obóz. Cztery statki parowe, dwa tureckie, jeden angielski i jeden francuski blokują ujście Suliny. Rosyanie fortyfikują to ujście i nową tam znów wystawili bateryę (Donoszono wszakże świeżo raz że Rosyanie zniszczyli fortyfikacye swoje pod Suliną, drugi raz, że je okręty floty połączonéj zdemontowały).

Jenerał rosyjski Baumgarten naznaczony komendantem stanowiska w Turnul, otrzymał obszerne instrukcye pod względem obrony tego miejsca przez Turków niepokojonego.

W Multanach stawiają Rosyanie dwa stałe mosty na Prucie, jeden pod Lipkany, drugi pod Skulany.

Z Bukaresztu donoszą 6go, iż w d. 4 b. m. nastąpiła pod Dżjurdżewem żwawa utarczka między tureckim rekonesansem i wojskami 10téj dywizyi jen. Dannenberga. 1500 Turków przeprawiło się przez rzekę na łodziach, i uderzyło na szańce rosyjskie pod Dżjurdżewem. Walka trwała kilka godzin, a Turcy znaczną zadawszy Rosyanom klęskę wrócili na prawy brzeg; ale w d. 5 ponowili podobno walkę, bo słyszano silną kanonadę, w kierunku Ruszczuku.

Ostatnie oddziały wojsk rosyjskich w Małéj Wołoszczyznie opuściły kraj ten 7go b. m.

— *Monitor* podaje z Bukaresztu pod d. 27 z. m. ciekawą wiadomość, za prawdziwość, któréj wszakże ręczyć nie można, albowiem w tymże samym liście mowa jest o zajęciu Krajowéj przez Turków, co wszakże dopiero d. 5go b. m nastąpiło. Władze rosyjskie, są słowa *Monitora* zażądały od konsula austryackiego p. Laurin spisu wszystkich Węgrów w Wołoszczyznie przebywających. P. Laurin nie widział powodu do odmówienia; ale w parę dni potem żądano znów wykazu tych wszystkich poddanych austryackich, których postępowanie wydaje mu się być podejrzanem. Jlny konsul austryacki stanowczo tego odmowił, nadmieniając iż jemu samemu służy prawo nadzoru nad poddanymi austryackimi, i że on jeden stanowić ma prawo o ich przewinieniach. Daléj przytacza *Monitor* za dowód, iż Rosyanie nie szanują traktatów, postępowanie z konsulem pruskim panem Meussebach w wiadoméj sprawie wydalenia z księstw poddanego pruskiego, pomimo reklamacyi konsula.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Czytamy w Kronice Gazety Lwowskiéj następujące od Dyrekcyi Teatru Sceny Polskiéj we Lwowie oświadczenie. Zamieszczamy je aby mieć sposobność oświadczyć z naszéj strony, że zdania korespondenta naszego ze Lwowa są zdaniami prywatnemi, które o ile wiemy, niemiały nigdy pretensyi przemawiać jako organ publiczny. Publiczność nasza zresztą miała sposobność przekonać się sama najlepiéj o zdolnościach artystów o których mówi nasz korespondent lwowski, podczas długiego ich w mieście naszém pobytu, i dlatego też zapewne donosił on w kilku wyrazach o powodzeniu tych osób na scenie lwowskiéj. Otóż rzeczone oświadczenie:

*Od Dyrekcyi Teatru Sceny Polskiéj.* Osoby nieprzychylne przedsięwzięciom obecnéj Dyrekcyi w usiłowaniu wyposażenia Sceny polskiéj nowemi członkami — ponawiając agitacye koteryjne, które w latach ubiegłych zręcznie kierowane, paraliżowały zwykle najlepsze chęci byłéj Dyrekcyi niemającéj dostatecznych środków odpornych, i które spowodowały nareszcie obawę o przyszłość téj sceny; — rozsiewają dziś pogłoski, (dla odwrócenia wzrastającéj sympatyi ku młodym członkom tejże sceny), „jakoby Dyrekcya ulubionych dawnych artystów wydalała". Że zaś Dyrekcya teatru ma jedynie na celu dobro i przyszłość powierzonéj sobie instytucyi publicznéj – czuje najmocniéj, jakie ma spełnić zadanie—lecz rozwój tego byłby przedwcześnie stawiany przed sąd Publiczności, a ztąd i położenie Dyrekcyi pozbawioneby zostało samodzielności, do któréj ją upoważnia: Odpowiedzialność przed opinią przyszłości — i ryzyko łożonych kapitałów. Widzi się jednak spowodowana, bezstronną, życzliwą scenie i światłą Publiczność zapewnić, że prawdzie użytecznych, ulubionych i utalentowanych artystów nie wydala i wydalać nie zamierza, i że jako Dyrekcya artystyczna z powołania, właściwie ich talentu użyje. Nakoniec, że wszelkie osobistości uboczne i wpływy koteryjne—a nawet bezimienny korespondent „Czasu" namiętnie przemawiający — jakoby organ opinii publicznéj (?), nie odwrócą gorliwych usług Dyrekcyi w przeprowadzeniu zamierzonego celu.

— Aleksander Dumas ogłosił był wielką uroczystość muzykalną, z któréj dochód miał być przeznaczony na pomniki dla Balzaca i Souliégo. Wdowa po Balzacu hr. Rzewuska wytoczyła proces Dumasowi, z powodu, iż nikt, a najmniéj mąż jej zmarły, niedawał mu upoważnienia do wykonania dzieła, które ona sama sobie zastrzegła, że Dumas niema prawa wzywać publi-

czności do składania się na pomnik Balzaca, a wreszcie żąda wymazania imienia jej męża z ogłoszenia dumasowego lub wynagrodzenia 10,000 fr. Sąd odrzucił skargę p. Balzakowéj i uznał, że wolno Dumasowi z dochodów przedstawienia muzykalnego postawić pomniki zamierzone.

**TEATR.** Onegdajsze przedstawienie w teatrze zwabiło nader liczną publiczność. Z trzech sztuk na afiszu zapowiedzianych, komedya „Stoliki wirujące" z zeszłorocznego repertoaru warszawskiego, pierwszy raz graną u nas była. Jako utwór dramatyczny—bez wartości; jako obrazek okolicznościowy—już przeżyty; gdy zjawisko na którém osnowany, zeszło z toru rozrywki na pole głębokich badań. Poważna nadto w obyczajach publiczność Krakowska, nie lubowała w nazbyt przeźroczystych dwuznacznikach, mających niby to zastępować sens moralny w bajce, w owych dowcipach, które niepowinny były wyjrzeć poza okopcone dymem tytuniowym sale bilardowe. P. Ładnowski usiłował był przyjąć się rolą „Gapiełły" będącéj alfą i omegą téj sztuczki, ale zbytnie podniesienie głosu nie zawsze sprawia wrażenie zapału, zbyt szerokie ruchy nie zawsze są dowodem swobody.

„Estella" która zapełniła sążnisty akt następny, wlokła się ślimaczym krokiem dyalogu pełnego sentymentów, skrapiana łzami nadaremnie wzywającemi współczucia u publiczności. A przecież dzieło to Scribego et Comp. z jakie sto razy przedstawiano w Paryżu au Gymnase. Cała wartość téj powieści w formę rozmowy ujętéj, polega na wykładzie; a wykład ten wymagał nader wzniosłéj nieledwie patetycznéj deklamacyi.

Zasoby tutejszego teatru nie zdolne były uczynić zadość wszystkim wymaganiom przedstawienia trzeciéj z kolei sztuki, granéj tego wieczora p. n.: „Janek z pod Ojcowa", a któréj cała wartość polega na balecie i chórach. Obrazek ten podobał się w Warszawie, u nas ogołocony ze wszystkich ozdób, pozbawiony całéj donośności alluzyj czysto miejscowych, stał się próżną gadaniną. Na to pessymistyczne zdanie nasze o wczorajszym wieczorze, wpłynęło może po części znużenie po półczwartogodzinnéj reprezentacyi, ale pod wpływem tego znużenia była również znaczna część publiczności. Wyglądamy więc z utęsknieniem takich komedyj, jakiemi już nas Dyrekcya parę razy obdarzyła.

**Przyjechali do Krakowa:** od dnia 17go do dnia 19go maja: Seweryn Mącudzyński z Gorzyc. Leopold Zaremba Cielecki z Drezna. Gustaw Hubka z Neustadtu. Kazimierz Józef Tarnowski z Żubracza. Jakób hr. Porro portugalski konsul z Odessy. Dyonizy Carusso z Galaczu. Józefina Lany z Rosyi. Apolonia Geppert, Helena Złowodzka, Emilia Mazaraki z Miechowa. Antoni Zebracki z Bochni.

**Wyjechali:** Romuald Giebułtowski do Baden. Rozalia Mączyńska do Polski. Franciszek Lanci do Warszawy. Teodor Homer, Zgórski do Lwowa. Konstancya Żaławska do Sącza.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

### CENY ZBOŻA

*na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.*

| W KRAKOWIE dnia 16 maja 1854 roku. | I. Gatunek. od | | do | | II. Gatunek. od | | do | | III. Gatun. od | | do | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | zr | kr | zr | kr | zł | kr | zr | kr | zr | kr | zr | kr |
| Korzec pszenicy | — | — | 14 | 15 | 13 | 3 | 13 | 45 | — | — | 13 | 15 |
| „ „ jaréj | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ żyta | 13 | 15 | 13 | 30 | - | — | 13 | — | — | — | 12 | 45 |
| „ jęczmienia | — | - | 11 | 15 | — | - | 10 | — | — | — | 9 | — |
| „ owsa | — | — | 5 | 45 | — | — | 5 | 30 | — | — | 5 | 15 |
| „ soczewicy | — | — | 12 | — | — | — | 11 | — | — | — | — | — |
| „ koniczyny czerwonéj | — | — | 50 | — | — | — | 46 | — | — | — | — | — |
| „ rzepaku zimowego | — | — | 12 | — | — | — | 11 | — | — | — | — | — |
| „ tatarki | — | — | 6 | 3 | — | — | 5 | 30 | — | — | — | — |
| „ prosa | — | — | 11 | — | — | — | 10 | 30 | — | — | — | — |
| „ jagieł | — | — | 19 | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ ziemniaków | — | — | 5 | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Para kapłanów poprawnych | 1 | 15 | 1 | 45 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Para młodych kurcząt | — | 21 | — | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kopa raków | — | 21 | — | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Cetnar siana wagi krakows. | — | — | — | 36 | — | — | — | 30 | — | — | — | — |
| „ słomy „ | — | — | — | 37½ | — | — | — | 30 | — | — | — | — |
| Gar. spirytusu z opłatą na 90% | — | — | 3 | 29½ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ okowity „ na 80% | — | — | 2 | 22½ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ szumówki „ na 52% | — | — | 1 | 13¾ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ masła czystego | — | — | 3 | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kopa jaj kurzych | — | — | — | 45 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Drożdży wanien. z piwa marcow. | — | — | 2 | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ „ „ dubeltow. | — | 45 | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kaszy jęcz. miarka drobnéj | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ „ „ grubéj | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ częstoch | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ pszennéj | — | — | 1 | 30 | — | — | 1 | 15 | — | — | — | — |
| „ perłowéj | — | — | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kopa szparagów | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Mąki z pod krupek miarka | — | — | — | 48 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ mąki tatarczanéj | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Pencaku miarka | 1 | — | 1 | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — |

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *Tomasz Zamojski.* *J. Kosch.* Radzca i Referent. *Danek.* Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy

**Wieden.** *Kursa telegraficzne z dnia 19go maja:* — Metaliki 5-pr. 85. — Metaliki 4½-pr. 76⅝. — Metaliki 4-pr. 69. — 4-pr. z 1850 r. 93. — 2½-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19½ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 138. — Londyn 13 kr. 26. — Paryż 162½.—Akcye Bankowe 1203. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

**Kurs krakowski** 19go maja. Banknoty. austr. ż. 81¾ pł. 80⅚. Pruski kurant ż. 111, pł. 110. — Ruble srebrne nowe ż. 104¾. pł. 104¼. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 12, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15.—20frankowe ż. 35 — pł. 34 —. Listy zast. pol. ż. 91⅙ pł. 93¾. — Listy Zast. galic. ż. 93⅔ pł. 93⅓.

**Kurs lwowski** d. 15go maja. Dukat holend. 6 złr. kr. 12.— Dukat ces. 6 złr. 17 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 47 kr. — Rubel ros. 2 złr. 5½ kr. — Talar pruski 2 złr. 2 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 31 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 48 w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —.— Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. 92 kr. 18.

**Kurs wiedeński** z d. 18 maja. Metaliki 84 9/16. — Nowa pożycz. 78¾.—Akcye Banku wied. 1200.— Akcye kolei żel. półn. 211¾. Agio od złota 43¼. od srebra 37¾.— Oblig. uwoln. grunt. 83¼. Nowa pożyczka 1854 r. 90.

**Kurs wrocławski** z dnia 18 maja. Banknoty austr. 73½ ż. — Banknoty pol. 91½ ż.— Listy zastawne polskie dawne 83¾ d. — nowe — d. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 100¼ ż. — dto 3½-pr. 92 ż — Kolej Krak.-górno-szląska ——ż.

# Przegląd Polityczny.

**Wiedeń** 18 maja.

ꝏ Wykaz dochodów i przychodów Państwa ogłoszony urzędownie, przedstawia obraz zadawalniający, jeźli się zwłaszcza wezmą na uwagę trudne okoliczności zewnętrzne w których się znajduje Austrya. Pomimo wojny turecko-rosyjskiéj i szkód z niéj wynikających, dochody w roku 1853 powiększyły się o 10.771.885 łr. v. w porównaniu z rokiem 1852. Rozchody wynosiły 14,148.189 złr. więcéj, summa należąca do długu Państwa przez wydanie nowych obligacyj pożyczki w srebrze i papierach. *Koresp. Austr.* donosi, że stan dochodów na rok bieżący jeszcze się lepiéj przedstawia. Jestto dowód, że nowe siły wprowadzone w organizm Państwa, pomnażają pełność jego życia. Z utrzymaniem ogólnego pokoju rezultata te staną się z każdym rokiem pomyślniejszemi. Austrya ma na dnie bogactwa w produktach ziemi i natury. Wzrost przemysłu i handlu był celem wszystkich nowych rozporządzeń i ostatnich z Państwami obcemi traktatów.

Pierwsze wrażenie, prawie zatrważające jakie wywołało rozporządzenie Cesarskie, o postawieniu na stopie wojennéj 95,000 wojska, na granicach Serbii i Wschodniéj Galicyi, zaczyna przemijać. Opinia publiczna przekonywa się, że Austrya przy swéj polityce neutralnéj i nadal pozostanie i że środek ten jest tylko środkiem ostrożności.

Hr. Alvensleben był przedstawionym N. Panu. Missya jego łączy się ze wznowionemi projektami układów.

Naj. Państwo bawią ciągle w Luxemburgu. N. Pani trochę cierpiała na zaziębienie. Cesarz dawał dziś w Burgu posłuchanie. Arcyksiężna Zofia i reszta rodziny przenieśli się od wczoraj do Schönbrunn.

Czas mamy gorący, deszcze rzadkie.

### *Depesze telegraficzne.*

**Petersburg** 12 maja. Manifest cesarski nakazuje nowy nadzwyczajny pobór rekrutów do floty i armii, który ma być ukończony w przeciągu czterech tygodni.

**Marsylia** 15 maja wieczór (z *Indep. belge*). Odbieramy nowiny z Konstantynopola z 5 b. m. Skład główny artyleryi i amunicyi założony przez Rosyan w Fokszanach podpalony został przez mieszkańców przez zemstę. Straty są niezmierne.

Spotkanie się Księcia Napoleona ze Sułtanem w d. 1 b. m. było nader uprzejmem.

W czasie odwiedzin oddanych Księciu w d. 3 b. m. Sułtan rozmawiał z nim po francusku. Abdul Medżyd powtarzał, że pragnie postępu dla wszystkich swoich poddanych, i że myśli iść za przykładem narodów sobie sprzymierzonych.

Na uczcie, która się odbyła tegoż dnia w ambasadzie francuskiéj, Książę wzniósł toast na cześć dostojnego Sułtana, „przybyliśmy tu panowie, rzekł, aby go bronić szczerze i energicznie."

W nocy z 4 na 5 okropny pożar powstał w Konstantynopolu. Dwieście czy trzysta domów pogorzało. Książę Napoleon zajmował się osobiście gaszeniem, jak niemniéj oficerowie okrętu „Rolland". Suknie Księcia były popalone. Ogień przerwano w dwóch miejscach.

Grecy dowiedziawszy się o bombardowaniu Odessy, upadli na duchu, Tsavellas uszedł na wyspę Zante, Karaiskaki ranny śmiertelnie przeniesiony jest do Aten.

Książę Napoleon jedzie do Gallipoli 10go.

**Tryest** 18go maja. Dzisiejsza *Gazeta Tryestska* donosi, że Czarnogórcy zapuścili niedawno znów zagony swoje w posiadłości tureckie, lecz je krwawo okupić zmuszeni byli. Według innych zaś doniesień 600 Czarnogórców napadło turecką wieś Kerstacz w powiecie Gaczko, a wśród utarczki z załogą strażnicy tamecznéj, oprócz przywódzcy Balumbaszy Dezdarowicza, padł synowiec jego i 8 jeszcze Turków, których głowy poniesiono do Grahowa, dokąd spędzono również zabrane bydło.

*Kreizzeitung* donosi z Londynu pod d. 15 maja. W izbie wyższéj odczytał lord kanclerz poselstwo królowéj zawiadamiające izbę, że z powodu użycia większéj części regularnego wojska w wojnie przeciw Rosyi, nakazała powołać do służby milicyą krajową i część jéj zmobilizować.

Taż sama gazeta ogłasza następujące odręczne pismo Cesarza wszech Rosyi do mieszkańców Odessy:

Do naszych ukochanych mieszkańców wiernego miasta Odessy.

Floty francuska i angielska w kilka dni po wpłynięciu na morze Czarne bombardowały spokojne i handlowi europejskiemu zawsze otwarte miasto Odessę.

Jen.-adj. baron Osten-Sacken doniosłszy Nam o waleczności z jaką attak nieprzyjaciela przez wojsko nasze odpartym został, zawiadomił Nas zarazem, że wpośród niebezpieczeństw grożących mieszkańcom spokojność miasta utrzymaną była, tudzież że mieszkańcy ci z wzorową gorliwością wszystkim rozkazom władz miejscowych posłusznemi byli.

Pojęcie obowiązków objawiające się dla świętéj wiary naszéj i tronu, przejmuje z wielkiem Naszem zadowoleniem wszystkich Naszych wiernych poddanych; w Odessie atoli uczucie to pokazało się w całéj jaśni wśród huku dział nieprzyjacielskich.

Wytrwałość i poświęcenie się mieszkańców miasta przy téj okoliczności, nie mogły ujść Naszéj uwagi i miło Nam jest wynurzyć im przy téj sposobności Nasze szczególne zadowolenie.

Petersburg 8 maja 1854 r. (podp.) *Mikołaj.*

Z teatru wojny nad Dunajem donosi *Gazeta Krzyżowa,* że bombardowanie Sylistryi trwa ciągle. Książę Paskiewicz spodziewany w obozie oblegających dnia 15go maja, tymczasem zaś główna kwatera wojska rosyjskiego przeniesioną została z Bukaresztu do Kalarasz.

*Pressa* donosi ze Staréj Orszowy 14go, iż pod Rassową i Sylistryą strzały trwają nieustannie, i że strata Rosyan wynosi dotąd około 6000 ludzi. Książę Paskiewicz jest w Kalaraszu. Dnia 12go pękła w bliskości jego bomba, któréj odłamy zabiły stojącego obok oficera. Marszałek ani kroku niecofnął i nieustraszenie patrzył na wirującą bombę. Dnia 14go miano przypuścić szturm na Sylistryę. Jenerał Schilder miał oświadczyć, iż w trzy dni weźmie tę twierdzę.

Gazety pruskie a między niemi i *Zeit* zawierają następującą wiadomość: Zdaje się, że kwestya grecka nieinaczéj tylko gwałtownie rozstrzygniętą być będzie musiała. Z Paryża donoszą, że stamtąd odeszło ultimatum nie do rządu greckiego, ale do króla Ottona adresowane, którego ton jest bardzo ostry i stanowczy. Ultimatum to wychodzi od Cesarza Napoleona i po zwykłym wstępie „mój panie bracie itd." brzmi dosłownie: „Je vous ordonne"... i znowu po raz drugi „la France vous ordonne"... Panowie Debourré i baron d'Avril opuścili z tym dokumentem Paryż dnia 12go maja. Okupacya Aten przez korpus wojska francuskiego w liczbie 12,000 pod komendą jenerała Forey jest zadecydowana.

Paryskie korespondencye do dzienników angielskich obstają coraz to silniéj przy wiadomości, że przymierze Szwecyi z mocarstwami Zachodniemi tak dobrze jak zawartém zostało. To samo twierdzą teraz o Hiszpanii, o Portugalii a nawet i Piemoncie. Wedle tych korespondencyj, Hiszpania posyła korpus wojska do Rzymu dla zluzowania ztamtąd wojska francuskiego, które ztamtąd natychmiast do Turcyi przesłaném zostanie.

Czytamy w dzienniku ministeryalnym *Zeit*, że baron Werther nowomianowany poseł pruski przy dworze rosyjskim za kilka tygodni na miejsce swego przeznaczenia udać się ma.

Najnowsze doniesienia z Włoch zamieszczone w *Korespondencyi Austryackiéj*, brzmią: W. Książe Toskański wraca w drugiéj połowie b. m. z podróży po Niemczech. Spodziewają się, że za jego powrotem stan oblężenia w Liwornie zniesiony zostanie. Lord Minto zamyśla porzucić Toskanię i sposobi się do powrotu do Anglii.

Z Rzymu 12go donoszą, że J. Św. Papież ułaskawił 25 politycznych przestępców, między którymi kilku mieszkańców Faenzy. Kara więzienia została im odpuszczoną, a natomiast wygnani są na całe życie z kraju; odpłynęli oni już do Ameryki. W ostatnich dniach znowu nastąpiły aresztowania, będące w związku z procesem o morderstwo ministra Rossi.

Z Neapolu piszą 12go, iż mimo ukończenia wojskowych przeglądów, wojska nie przeniesione do koszar jak w latach ubiegłych, ale pozostają na stopie wojennéj w obozie.

Z Genui piszą 14go, iż 3 kompanie strzelców celnych posłano parowcem do Spezia, gdzie dniem poprzednio 50—70 zbrojnych ludzi wysiadło na ląd, lecz się rozbiegli w górę za zbliżeniem wojska, kilku tylko schwytano, i zabrano 150 strzelb, amunicyę, kule, formy do odlewania kul itp.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień. | Godzina. | Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura. | Stan ciepła podług Reaumura. | Wilgotność powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru. | Stan nieba. | Zjawiska napowietrzne. | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 18 | 2 | 327'''19 | + 17° 0 | 59 7 | płzachodni słaby | pochmurno | | +18°4 | +11°8 |
| | 10 | 327 23 | + 13° 2 | 81 8 | zpnzachodni „ | pogoda z chmurami | | | |
| 19 | 6 | 327 65 | + 11° 5 | 82 3 | północny „ | pochmurno | | | |

*Sobolewski Konstanty*, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.